

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 175 (1222)

Straszaki polsko-żydowskie.

W związku z zamieszczonym przez nas artykułem p. dr. Wirszubińskiego otrzymujemy od p. pos. Ludwika Chomińskiego poniższy artykuł z prośbą o zamieszczenie na jego odpowiedzialność.

Red.

Pan Dr. Wirszubiński w pięknym artykule wyłożył w „Kurjerze Wileńskim” z dnia 21 lipca zasady powstania i rozwoju Komitetu Polsko-Żydowskiego im. Berka Joselewicza w Wilnie. Jak każda rzecz nowa, komitet ten nie ma szczęścia do prasy, zarówno nacjonalistycznej żydowskiej jak i nacjonalistycznej polskiej. Tak i tym razem, odezwał się natychmiast obok „Dziennika Wileńskiego”, z którym wszelka polemika jest bezcelowa, również i p. Cincynatus, redaktor żydowskiej „Cajt”, organu sjonistów wileńskich, i to aż w dwóch długich artykułach. Pan Dr. Wirszubiński dzielnie zareagował na wezwanie, zamieszczając dobitną odpowiedź w tejże „Cajt” — uzasadniając jego stanowisko z punktu widzenia żydowskiego. Zdało mi się jednak, że nie zaszkodzi, jeśli i ja w tej sprawie doruczę słów parę, jako członek Komitetu im. Berka Joselewicza.

Zarzuty p. Cincynatusa dadzą się sprowadzić do dwóch tez zasadniczych: 1) Żydom wcale nie działa się w Polsce tak dobrze przed wiekami, jak to przedstawia Dr. Wirszubiński w swoim artykule, 2) Komitet im. Berka Joselewicza jest, zdaniem p. Cincynatusa, instytucją, prowadzącą do asymilacji narodowej Żydów w Polsce, a Dr. Wirszubiński krótkowzrocznie ocenia obecnie stosunki polsko-żydowskie, nie dostrzegając, zdaniem oponenta, że Żydom dzieje się w Polsce krzywdą pod względem gospodarczym i narodowym.

Nie jest naszym zadaniem wdawać się w dysputę, czy dawna Polska dla Żydów była Edenem. Sądzę że przy obecnych pojęciach i panujących powszechnie fanatyzmie religijnym nigdzie w Europie nie działa się Żydom zbyt dobrze w dzisiejszym ujęciu rzeczy. Ale jest również zdaje się, faktem niezbytym, że w Polsce dzieło się Żydom nieskończenie lepiej, niż w innych krajach w owych czasach, — i to chyba miał na myśli p. Dr. Wirszubiński, pisząc o tak wyszydanej przez p. Cincynatusa dawnej tolerancji polskiej. Jest to, zresztą, spór akademicki, nie mający na ukształtowanie dzisiejszych stosunków realnego wpływu.

Drugi zarzut jest poważniejszy. Tytuł się bowiem samych założeń Komitetu im. Berka Joselewicza. Jest to tem dziwne, że p. Cincynatus figuruje na liście jego członków. P. Cincynatus twierdzi, że gdyby chodziło tylko o zbliżenie polsko-żydowskie, to temu celowi odpowiadałaby jedynie instytucja pod nazwą „Towarzystwa polsko-żydowskiego dla intelektualnego zbliżenia”, czy coś w tym rodzaju, samo zaś wybranie przez nasz Komitet postaci pułkownika Berka Joselewicza dowodzi, jego zdaniem, tendencji asymilatorskich, których jednak chyba nie dostrzegają, podpisując się na komiteckiej odesłce. Zarzut to pozornie, tylko słuszny. W ten sposób bowiem cały spór i nieporozumienie sprowadza się do nazwy tylko. Miałby on tylko w tym wypadku rację, gdyby nasz Komitet miał rzeczywiście jakiejkolwiek tendencję asymilatorską, co go tak przeraża, że zapomina o podstawowym warunku wszelkiej współpracy społecznej, to jest o tem, że o życiu, rozwoju i tendencjach poszczególnych stowarzyszeń nie stanowi nigdy nazwa, ani nawet statuty i programy pisane, a tylko ludzie biorący w nich udział oraz praktyka i tradycja wewnętrzna tych ugrupowań. W ten sposób pod nazwą proponowanego przez niego „Towarzystwa polsko-żydowskiego dla współpracy intelektualnej” mogłaby się ukrywać najtypowsza asymilatorska działalność, o ile asymilatorzy wzięliby je w ręce, — a tymczasem Komitet im. Berka Joselewicza w składzie i pracy swojej właśnie takich tendencji nie przejawia.

Ciekawa to rzecz, że taki doskonały i naogół bystry sprawozdawca prasy ży-

dowskiej, jak p. Miecz. Gold. w „Przeglądzie Wileńskim” także dał się zasugerować płytko ujętej nazwie Komitetu. Wy tłumaczeniem dla niego może być oddalenie, bo sprawy wileńskie inaczej wyglądają z Warszawy; tego jednak usprawiedliwienia nie może mieć za sobą redaktor wileńskiej „Cajt” i jednocześnie członek Komitetu.

Przedtem niż krytykować, winienby się on zająć sprawdzeniem, jak powstał wileński Komitet im. Berka Joselewicza. Paru ludzi dobrej woli zarówno Polaków jak i Żydów, pragnących przełamać mur uprzedzenia, nieufności i niechęci dzielących dwa społeczeństwa, zamieszkujące jedno terytorium postanowiło wobec przypadającej rocznicy bohatera z pod Kocka, będącego jednocześnie Żydem i Polakiem — uczcić jego pamięć i w tym celu założyć komitet. Komitet ten uzyskał poparcie czynników miarodajnych, a nawet protektorat, wszechwładnego w życiu naszego Państwa, Marszałka Piłsudskiego i zaczął propagandę z imieniem pułkownika Berka związaną: urządził odczyty, akademie, nabożeństwa, przystąpił wreszcie do wydania pamiątkowego Albumu ku czci Berka Joselewicza. Ale w miarę, jak praca postępowała, jak coraz to nowe osoby z obu społeczeństw spotykały się na gruncie kulturalnym i towarzyskim — następowało zbliżenie, które wylało się w myśl stworzenia trwałego wyrazu tak dobrze rozpoczętej współpracy. Od tej chwili Komitet Uczczenia stał się komitetem imienia Berka Joselewicza, który stawia sobie za zadanie zbliżenie intelektualne i kulturalne przedstawicieli obu społeczeństw, właśnie takie jakiego pragnie groźny nasz oponent z „Cajt”.

Mam wrażenie, że asymilacja narodowa Żydów która przed pół wiekiem nosiła w granicach Kongresówki charakter pięknej reakcji uczuciowej szlachetnych Żydów przeciw ukiscwom rosyjskiemu oraz posiadała wówczas pewne cechy ruchu masowego — jest w dzisiejszych warunkach państwa Polskiego raczej akademickim echem pewnego ujęcia problemu współpracy narodowości i jako ruch masowy bez realniejszego znaczenia.

Stawiam panom asymilatorom skromne pytanie, jaką drogą myślą oni doprowadzić blisko trzymilionową masę żydostwa polskiego, świadomego swych praw, żyjącego własnym życiem kulturalnym i religijnym, posiadającego szeroko rozgałęzioną własną prasę, literaturę, teatr, i wszelki wyraz społeczności w sobie zamkniętej i samowystarczającej — do całkowitego zlania się z narodem polskim. Są to mrzonki.

Dziwnem więc wydaje się używanie straszaka asymilacji przez ludzi poważnych, którzy chyba sami w realne jego znaczenie nie wierzą. Przy złej woli interpretacji, dawałoby to do myślenia, że mają inne cele na widoku, przy których wszelka pacyfikacja stosunków i zbliżenie obu społeczeństw jest rzeczą nieporządną. Nie mam prawa posądzać o to, p. Cincynatusa, sądzę raczej że uległ on zaciemnieniu pola widnokręgu pod wpływem rozwoju akcji, która nie nosiła jego całkowitego placet. Śmiało mogę go zapewnić jako polityka i jako członka komitetu dość mało czynnego, że komitet im. Berka Joselewicza nie ma wcale zamiaru dążyć do asymilacji narodowej Żydów wileńskich z narodem polskim, a stawia sobie wręcz skromniejsze zadanie na celu, mianowicie — poprosi o zbliżenie społeczeństw żydowskiego i polskiego na gruncie intelektualnej współpracy kulturalnej. Jakże taka praca mogłaby się rozwijać, gdyby jedna strona chciała drugiej odebrać cechy narodowe? Do towarzystwa czy komitetu, stawiającego sobie zadania asymilatorskie — ani ja, ani wielu innych członków obecnego komitetu by nie przystąpiło. Ocenia członkowie, czy to Żydzi czy też Polacy, zarówno aryjskiego, jak i semickiego pochodzenia, pragną tylko zasypać wedle swoich sił i możliwości choć w części przepaść dzielącą ku szkodzi obom stronom dwa współżyjące ekonomicznie i geograficznie społeczeństwa.

Polski lot transatlantycki.

Lotnicy polscy wystartowali.

LE BOURGET, 3 VIII. (Pat). Dzisiaj dnia 3 sierpnia w piątek o godzinie 5 min. 48 rano lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala rozpoczęli swój lot transatlantycki.

Droga jaką obrali lotnicy wiedzie przez Rochefort, wyspy Azorskie i Halifax. Zabrali oni ze sobą butelkę szampa, butelkę konjaku, 2 kurczaki, przyrząd do rzucania rakiet i 2 łodzie pneumatyczne.

Start był wspaniały. Nad Atlantykiem utrzymuje się dosyć dobra pogoda.

Prasa francuska wyraża podziw dla lotników polskich.

PARYŻ, 3. VIII. (Pat). W czasie odlotu mjr. Kubala i Idzikowskiego obecni byli na lotnisku w Le Bourget charge-d'affaires Rzeczypospolitej radca Frankowski, zastępujący nieobecnego ambasadora Chłapowskiego, attache wojskowy pułk Bleszyński z małżonką, która ofiarowała lotnikom wiązanki kwiatów, zastępca szefa gabinetu ministra Bokanowskiego, który wyraził w imieniu ministra lotnikom polskim życzenia, — oraz wiele innych osób.

Władomości meteorologiczne są bardzo pomyślne. Kierunek wiatru północno-wschodni. Lotnicy mieli z sobą niewielki zapas żywności.

W momencie startu zebrani gorąco oklaskiwali lotników polskich życząc im powodzenia w tem niebezpiecznym przedsięwzięciu.

Prasa francuska wyraża podziw dla lotników polskich i składa im jednocześnie życzenia powodzenia. Aż, do oceanu towarzyszył lotnikom polskim samolot pilotowany przez inżyniera firmy, która zbudowała płatowiec polskich lotników.

Dalsze szczegóły lotu.

PARYŻ, 3. VIII. (Pat). O godz. 6 min. 38 lotnicy polscy przelecieli nad Dreux lecąc na wysokości 400 metrów z szybkością 178 kilometrów na godzinę. Lot odbywał się w pomyślnych warunkach. Samolot, towarzyszący lotnikom polskim powrócił już do Le Bourget.

W Warszawie starano się za pomocą krótkofalowych aparatów radjoodbiornych przejmować ewentualne depeze, nadawane przez statki krążące po Atlantyku, które spostrzegły przelatujący samolot polski.

W godzinach wieczornych redakcja Expressu Porannego wydała dodatek nadzwyczajny z całym szeregiem informacji nieoficjalnych otrzymanych od specjalnych korespondentów Expressu.

O godz. 4 min. 29 po południu redakcja otrzymała za pośrednictwem swych korespondentów wiadomość, iż centrala United Press otrzymała za pośrednictwem radiostacji floty francuskiej depeszę radiową z godziny 12-ej.

Według tego doniesienia samolot „Marszałek Piłsudski” o godzinie 12 w południe widziany był pod 48° 16' szerokości północnej i 14° 30' długości wschodniej. Są to mniej więcej dwie trzecie drogi od brzegów Francji do wysp Azorskich. W ten sposób pierwszy etap podróży byłby już odbyty. Cała droga wynosi 3.300 kilometrów.

Redakcja Expressu Porannego donosi dalej, że francuskie centralne biuro meteorologiczne ogłosiło komunikat stwierdzający, że u brzegów Francji panuje gęsta mgła, ale dalej nad oceanem, aż do Azorów pada drobny deszcz jednakże mimo to powietrze jest jasne i przejrzyste. Wobec tego zwrócono się do stacji meteorologicznej z zapytaniem czy ten drobny deszcz może przyczynić się do utrudnienia lotu nad oceanem.

Odpowiedź stwierdza, że tego rodzaju zaburzenia atmosferyczne są drobnej natury i nie wpływają absolutnie jako przeszkoda na kierunek lotu.

L'ORIENT, 3 VIII. (Pat). Agencja Havasa donosi, że jeden ze statków rybackich znajdujący się w odległości mniej więcej 60 mil od L'Orient dostrzegł dzisiaj o godz. 9 min. 10 biały samolot, lecący na wysokości 200 metrów w kierunku zachodnim wśród burzliwej pogody.

L'ORIENT, 3. VIII. (Pat). Tutejsza prefektura morska otrzymała depeszę radiową, w której załoga żaglowca „Pingom” dostrzegła dziś o godz. 8 min. 10 rano biały samolot, lecący na wysokości 200 metrów. Żaglowiec znajdował się wówczas około 60 mil od Lorient pod 47 st. szerokości północnej i 4 st. długości zachodniej. Samolot leciał w kierunku zachodnim. O ile był to samolot lotników polskich, to w takim razie musiał on opuścić kontynent pomiędzy zatoką Morbihan i miejscowością Lorient. Mgła i chmury nie pozwoliły dostrzec dokładnie samolotu. Pogoda jest burzliwa.

NOWY YORK, (Radio, 4. VIII, godz. 1.30). Kilka krótkofalowych radiostacji donosi, że okrety widziały przelot „Marszałka Piłsudskiego” w pobliżu wysp Azorskich.

Heriot w Kolonji.

Pacyfistyczne mowy Niemców kolonijalnych.

BERLIN 3 VIII. (Pat.). Prasa donosi z Kolonji o uroczystym przyjęciu zgotowanym przez radę miejską ministrowi francuskiemu Heriotowi.

Na bankiecie wydanym przez miasto wygłosił toast na cześć Heriota burmistrz Kolonji Hagenaumer, apelując do ducha ugodowości Francji.

W imieniu rządu Rzeszy przemawiał minister spraw wewnętrznych Kueh, podkreślając również tendencję pacyfistyczną.

Heriot odpowiedział w dłuższym wywodzie zapewniając, że wszystko uczyni jako minister oswiaty aby ułatwić zbliżenie kulturalne obu narodów.

Pożytek z tego jest wyraźny, zarówno dla zainteresowanych narodów wśród których ciepłe należy barbarzyńskie wytworzone przez dotychczasowe stosunki zwierzęcego nacjonalizmu, jak i dla całości idei państwowej i samego Państwa.

Nic dziwnego, że nacjonalistki obu stron rzucają nam i będą rzucić jeszcze długo kamienie pod nogi, ale prawda postępu, humanitaryzmu kultury wraz z umiłowaniem naszego kraju we wszelkich przejawach jego życia osiągnie wreszcie górę, zasypując małe uprzedzenia małych ludzi.

Ludwik Chomiński

Wielkiej wyprzedaży

Spieszcie! Ostatnie dni!
towarów letnich, obuwiu, konfekcji, galanterii oraz towarów wysortowanych z rabatem od 10%—50% w D. H.

Wacław Nowicki

Wilno, ul. Wielka 30.
Prosimy sprawdzić ceny. 2363

Dzień polityczny.

W szeregu pism pojawiła się wiadomość o podpisaniu wstępnego układu między rządem, a grupą Harrimana co do wykupienia hut na Śląsku Polskim przez firmy amerykańskie.

Minister Kwiatkowski zakomunikował grupie Harrimana warunki ministerstwa Przemysłu i Handlu pod jakim podpisanie układu uważa za możliwe. Wniosek będzie ponadto oddany Radzie Ministrów do dyskusji i ewentualnie można się spodziewać jej aprobaty.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych Sławo Składkowski upoważnił wojewodę wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza do zastąpienia Pana Ministra podczas otwarcia Targów Północnych w Wilnie, ponieważ w tym czasie będzie bawił zagranicą.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że podana przez szereg dzienników wiadomość o przeniesieniu departamentu służby zdrowia z ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa pracy i opieki społecznej jest nieprawdziwa. Sprawa ta jest obecnie nieaktualna i w ogóle nie była w ostatnich czasach przez miarodajne czynniki rozważana.

Dyrektor departamentu politycznego w Min. Spraw Zagranicznych p. Jackowski powrócił z urlopu i objął w dniu 1-go b. m. urzędowanie.

W Tallinie odbył się uroczysty obiad na cześć posła polskiego p. F. Chorwata wydanym przez korpus dyplomatyczny.

Posel Chorwat wyjeżdża do Helsingforsu na stanowisko posła polskiego przy rządzie fińskim. Ponieważ głowa państwa bawi obecnie na urlopie p. Chorwat wręczy swe listy uwierzytelniające w późniejszym terminie.

Na cześć Polski.

RIO DE JANEIRO, 3. 8. (Pat.) W najstarszym 100-letnim blisko stowarzyszeniu kupców w Rio de Janeiro odbyło się uroczyste posiedzenie na cześć Polski.

Prezes otworzył zebranie, w gorącym przemówieniu podnosząc zasługi kulturalne Polski wobec Europy i witając posła Rzeczypospolitej dra Grabowskiego, który następnie w krótkim exposé naszkicował dorobek 10 lat polskiej niepodległości i zasługi marszałka Piłsudskiego.

Następnie w dłuższym wykładzie publicysta Roman Poznański nakreślił obraz obecnego finansowego i gospodarczego położenia Polski oraz szerokie możliwości wymiany handlowej między Polską a Brazylią, szczególnie kładąc nacisk na eksport polskiego cementu i węgla w zamian za wełnę i kawę brazylijską.

Konferencja wywołała wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych, które uznały za konieczny bezpośredni kontakt handlowy między obu krajami a nie za pośrednictwem obcych firm importowych, szkodziących często eksportowi polskiemu zakulisową konkurencją firm rodzimych.

Kronika telegraficzna.

— W 3-gą rocznicę śmierci znanego poety Adama Asnyka odbyło się onegdaj w Krakowie uroczyste nabożeństwo w kościele na Skalce. W nabożeństwie wzięli udział prezes towarzystwa szkół ludowych, wiceprezydent miasta Krakowa Ostrowski, przedstawiciele stowarzyszeń oświatowych i kulturalnych i młodzież harcerska.

— Jak donosi Tel Union z Paryża w tamtejszych kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że minister Stresenans i Primo de Rivera z okazji przybycia do Paryża otrzymują zaszczytne tytuły wyższych oficerów legii honorowej.

— Komuniści chińscy w Singapurze usiłowali zorganizować manifestację z powodu niedawnego bombardowania przez japończyków miasta Tsi-Nan-Fu. Policja przeszkodziła manifestacji, dokonywując licznych aresztowań.

— Włose Amuru zmniejsza się. Ogólne szkody sięgają 10 milionów rubli. Zniszczonych jest 11 miejscowości.

— Prof. Bohounek otrzymał wczoraj od generała Nobila depeszę, w której generał dziękuje mu za dokonane prace naukowe i składa mu życzenia wobec serdecznego przyjęcia jakie spotkało profesora w Pradze.

— Awangarda wielkiej pielgrzymki angielskiej złożonej z 11 tysięcy byłych uczestników wojny oraz ich rodzin odjechała z Londynu na pola bitew do Belgii i Francji gdzie mają się odbyć uroczyste obchody rocznicy przystąpienia Anglii do wojny. Główna uroczystość odbędzie się w Ypre.

Nie ułatwiać pracy szpiegom.

WARSZAWA, 3.VIII. (Pat.). W ostatnim czasie w niektórych odcinkach prasy krajowej ukazują się coraz częściej alarmujące wiadomości o rzekomych katastrofach lotniczych, które po większej części były jedynie wypadkami lotniczymi, zdarzającymi się zawsze i wszędzie. Należy przy tym zaznaczyć, że podawano w tych wiadomościach m. in. dane, dotyczące urządzeń konstrukcyjnych i systemów płatowców, silników a nawet szczegóły organizacyjne jak n. p. przynależność taktyczną samolotów, ich liczby porządkowe i t. p.

Tego rodzaju wiadomości są niedopuszczalne a wypływają prawdopodobnie z nieświadomości. Jak dalece ułatwia robotę informacyjną naszym nieprzyjaciół ujawnianie tego rodzaju szczegółów, które jako związane ściśle z bezpieczeństwem i obroną państwa omawiane być pod żadnym pozorem nie mogą.

Częstsze stosunkowo niż w latach ubiegłych wypadki lotnicze stały się powodem niesłychanych nawet na nasze stosunki napaści pewnego odcinka prasy na departament lotnictwa. Napaści te są jednak bezpodstawne.

Większa niż w roku ubiegłym ilość tegorocznych wypadków lotniczych nie pozostaje w żadnym stosunku ze wzrostem w porównaniu z latami ubiegłymi ilości posiadanych płatowców, nowo wyszkolonych lotników i godzin lotu. Należy też zaznaczyć, że wypadki lotnicze w znakomitej większości spowodowane zostały przez użycie materiałów zagranicznych, przy pomocy których lotnictwo nasze jakiś czas jeszcze pracować musi, podczas gdy materiały krajowe nie budzą żadnych obaw na przyszłość.

Należy również pamiętać, że wypadki lotnicze są smutną koniecznością lotów i zdarzają się nawet w lotnictwie cywilnym. Lotnictwo wojskowe w czasie pokoju jest szkołą lotniczą społeczeństwa. Katastrofy zdarzają się nie tylko w lotnictwie ale i w ruchu samochodowym, na kolejach i t. p.

Brak zrozumienia tych zagadnień i ataki na departament lotnictwa, to zło pojęcie służby obywatelskiej przez prasę, która winna zaniechać swej roboty dla sensacji czy reklamy, starając się otrzymać wyjaśnienia fachowych organów miarodajnych i która nie może postępować w żadnym wypadku tak lekkomyślnie, jak to się dzieje n. p. przy omawianiu polskiego lotu transatlantyckiego. Tego rodzaju lekkomyślnego stanowiska prasy gabinet ministra spraw wojskowych w trosce o bezpieczeństwo tolerować nie będzie, kierując każdorazowo sprawę na drogę sądową.

* * *

Komunikat powyższy powinna przede wszystkim zapamiętać sobie prasa endecka. Energiczne wystąpienia władz może nareszcie położyć kres tej niepożytecznej i szkodliwej antypaństwowej robocie, prowadzonej już od dłuższego czasu przez naszych „narodowych” szkodników z „Obozu ludzi niewoli”. Red.

Z Państw Bałtyckich.

ESTONIA.

Konferencje.

TALLIN, 3.VIII. (Ate). W dniu 10 sierpnia minister Spraw Zagranicznych Rebane odbędzie szereg konferencji z postami estońskimi w Polsce, Szwecji, Łotwie, Litwie i Szwecji. Niektórzy z tych posłów przybyli do Tallina.

Jak donosi pismo „Paewaleth”, minister Spraw Zagranicznych Rebane przybędzie w połowie sierpnia do Rygi, gdzie odbędzie z lotewskim ministrem Spraw Zagranicznych Balodisem szereg konferencji.

Sprawy polsko-gdańskie.

Układ w sprawie zatrudnienia robotników.

GDAŃSK, 3. VIII. (Pat.). Dnia 17 lipca nastąpiło pomiędzy Polską, a Gdańskiem podpisanie układu w przedmiocie zatrudnienia robotników przez radę portu i dróg wodnych w Gdańsku celem wykonania umowy 1 września 1923 roku.

Układ ten podpisali: w imieniu Rządu polskiego komisarz generalny Rzeczypospolitej Polski dr. Henryk Strassburger, ze strony gdańskiej senator dr. Strunk.

Trzy umowy, regulujące stosunki polsko-gdańskie.

GDAŃSK, 3. VIII. (Pat.). Dnia 4 sierpnia r. b. podpisane zostaną przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polski Strassburgera i wiceprezydenta senatu gdańskiego Gehla trzy umowy regulujące stosunki polsko-gdańskie.

Według pierwszej z tych umów z dniem 1-go listopada r. b. następuje całkowita unifikacja taryf i przepisów kolejowych w Gdańsku z taryfą polską. W przyszłości zmiany przepisów uskuteczniane być mogą tylko przez Polskę. Taryfy i przepisy wykonawcze ogłaszać będzie polska Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku w specjalnie w tym celu wydawanym dzienniku rozporządzeń.

Ujednolinitelnie taryf oznacza zaprzestanie stosowania taryfy łamanej na granicy polsko-gdańskiej, co zmniejszy koszty polskiego i zagranicznego importu i eksportu przez Gdańsk. W drugiej umowie Polska wyraża zgodę na używanie basenu na Westerplatte w czasie kiedy nieprzychodzą amunicja, na ogólne cele handlowe rady portu. W razie przeładunku amunicji rada portu zobowiązana jest ewakuować w ciągu 2 — 7 dni po zawiadzeniu przez rząd polski część względnie cały basen.

Cała umowa może być wypowiedziana w każdym czasie z terminem 6-cio tygodniowym. Jednocześnie w umowie tej uregulowane zostały sporne kwestie dotyczące przepisów celnych i bezpieczeństwa na Westerplatte, które były dotychczas przedmiotem sporów w Genewie.

W trzeciej umowie Gdańsk cofa swoje protesty przeciwko przebywaniu statków polskich w porcie gdańskim.

Co do pobytu tych statków pozostają w mocy dotychczasowe umowy, których rewizja w każdym razie nie może nastąpić przed upływem 3 lat.

Z Litwy Kowieńskiej.

Pożar wsi i lasu.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego naprzeciwko odcinka granicznego Druskieniki po stronie litewskiej w pobliżu miejscowości Leipunys wybuchł pożar. W płomieniach stanęła wieś i położony w pobliżu las.

Podług posiadanych wiadomości o chwili obecnej doszczętnie spaliło się około 100 gospodarskich zabudowań wraz z żywym i martwym inwentarzem. Są także ofiary w ludziach.

Akcja ratunkowa bardzo utrudniona. Pożar trwa w dalszym ciągu.

POWIEŚĆ REGIONALNA

„KAMIENICA ZA OSTRĄ BRAMĄ”

WANDY NIEDZIAŁKOWSKIEJ-DOBACZEWSKIEJ.

Cena zł. 3,50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

POWIEŚĆ REGIONALNA

Biblioteka „Kurjera Wileńskiego” Nr. 1.

Dokoła załagru polsko-litewskiego.

Troski Woldemarasa z powodu zjazdu Legionowego w Wilnie.

BERLIN, (Radjo) 4. VIII. godz. 2-ga. Warszawski korespondent „Berliner Tagb.” który wyjechał do Kowna uzyskał tam dla swego dziennika wywiad z Woldemaraszem.

Na pytanie korespondenta, jakie widzi obecnie Woldemaras możliwości konfliktu zbrojnego z Polską — premier litewski odpowiedział, że nie przypuszcza możliwości wojny. Z pewną troską myśli jedynie o zjeździe legionistów w Wilnie na którym Marszałek ma „wyjaśnić wielką tajemnicę”.

O ile chce się dać wiarę pogłoskom, można oczekiwać oświadczenia Marszałka w kwestii wileńskiej.

W dłuższym wywiadzie Woldemaras zaznaczył, że w razie możliwości konfliktu, Francja w decydującej chwili rozporządzać będzie wystarczającymi środkami, ażeby siłą powstrzymać Polskę.

„Izwiestja” mają humor.

MOSKWA, 3.VIII. (Pat.). „Izwiestja” zaznaczają, że wskazania polityki sowieckiej na niebezpieczeństwo grożące pokojowi w Europie Wschodniej w następstwie wzrastającej agresywności Polski zaczynają być rozumiane przez szerokie koła europejskie i opinie publiczne.

Fakt koncentracji w rejonie Wilna licznych oddziałów armii polskiej i strzelców, jak również informacje dotyczące bliskiego wystąpienia Marszałka Piłsudskiego zwracają na siebie specjalną uwagę.

Doniesienie „Chicago Tribune” w sprawie zamiaru Marszałka Piłsudskiego wyruszenie we wrześniu na Kowno świadczy o tem, że sprawa utworzenia na Litwie przy poparciu bagietów rządu, któryby zapewnił urzeczywistnienie wszystkich aspiracji Polski jest już w Polsce omawiana.

Podobne demarche Polski byłoby takim samym aktem gwałtu na ludzie litewskim, jak i jawna okupacja wojskowa Litwy.

Podkreślając przedstawienia uczynione przez Niemcy rządowi polskiemu i doniesienie „Chicago Tribune” w sprawie wyjazdu do Paryża specjalnego przedstawiciela Niemiec w celu zwrócenia uwagi rządu francuskiego na niebezpieczeństwo napaści polskiej na Litwę „Izwiestja” zaznaczają, że Niemcy poprawiają linię swego postępowania zdając sobie sprawę z tego, że demarche w Kownie było krokiem niezręcznym o tyle, iż niebezpieczeństwo pogwałcenia pokoju pochodzi z Polski, a nie z Litwy.

Nawet Niemcy stwierdzają, że alarmy litewskie są bezpodstawne.

BERLIN, 3.III. (Pat.). „Deutsche Mittagszeitung” stwierdza w depeszy z Królewca, że ostatnie alarmujące pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy korytarza i Prus Wschodnich są bezpodstawne.

Ludność pograniczna nie uważa tych alarmów za niepokojące. Władze polskie nie wydały żadnych specjalnych zarządzeń ani w sprawie małego ruchu granicznego, ani w sprawie wydawania wiz wjazdowych.

Komunikacja na pograniczu jest zupełnie normalna. Niemieckie władze pograniczne nie wiedzą nic o jakichkolwiek przygotowaniach polskich.

Osoby przejeżdżające granicę polsko-pruską stwierdzają, że wprawdzie widziały transporty wojskowe, chodzą jednak o zwykłe ćwiczenia.

Podróżnicy nie wiedzą nic o rzekomym zakazie polskim, nie pozwalającym ludności cywilnej wychodzić po 10-tej godzinie na ulicę.

Również ci, którzy posiadają krewnych w armii polskiej, nie wiedzą nic o jakichś specjalnych zarządzeniach.

Rokowania polsko-litewskie.

BERLIN, 3. 8. (Pat.). „Berliner Tageblatt” w depeszy z Warszawy zapowiada, że odpowiedź polska na propozycję litewską w sprawie terminu konferencji w Królewcu wyrazi zasadniczą zgodę co do terminu i miejsca, równocześnie jednak wyjawi ona życzenie, aby ta konferencja przeniesiona została do Genewy i odbyła się w okresie przed sesją Ligi Narodów, z tego powodu, ponieważ minister Zaleski nie mógłby około 15 sierpnia wziąć udziału w konferencji królewskiej.

W razie, gdyby Litwa nie zgodziła się na kontropropozycję polską, prawdopodobnie jest, że minister Zaleski wyszłby do Królewca swego zastępcę.

Jest rzeczą oczywistą, zdaniem korespondenta Berliner Tageblattu, że Polska stara się wzmacnić swoją pozycję wobec Litwy, dążąc do przeniesienia konferencji porozumiewawczej przed forum genewskie.

Zachodzi tylko pytanie czy Litwa zechce się na to zgodzić.

Kazimierz Wierzyński laureat konkursu olimpijskiego.

Na wystawie olimpijskiej pierwszą nagrodę za poezję sportową otrzymał poeta polski, p. Kazimierz Wierzyński. Urodził się on w Drohobyczu w 1894 roku, gimnazjum ukończył w Striju, studia zaś uniwersyteckie w Krakowie i Wiedniu, gdzie go zastała wojna. Biorąc w niej udział, jako oficer austriacki, dostaje się jednak do niewoli, skąd dopiero po 3 latach ucieka do Kijowa.

Stamtąd przediera się do Polski, wstępuje do wojska polskiego i służy w nim aż do ukończenia wojny z bolszewikami. Po zd. mobilizowaniu poświęca się zawodowi dziennikarskiemu, przy czym coraz bardziej rozwija swoją twórczość poetycką. „Wiosna i wino”, „Wróble na dachu”, „Wielka niedźwiedzica”, „Pamiętnik miłości”, „Laur olimpijski” — oto tytuły zbiorów poezji Wierzyńskiego, czytanych i popularnych w całej Polsce, szczególnie zaś towarzyszących na obce języki.

Wierzyński już od wczesnej młodości czuł

skłonność do poezji. Pisał sporo w gimnazjum, pisał jednak „sobie i Muzom”, zwracając się tylko najbliższym przyjaciołom ze swych skłonności.

Poezja stała się dla niego pasją, obok drugiej pasji — sportu. Foot — ball i lekka atletyka pochłania mu wiele czasu przed wojną. Po wojnie to przywiązanie do sportu uczyniło zeń znakomitego dziennikarza sportowego (dzis jest redaktorem „Przeglądu Sportowego”) i pchnęło go do napisania szeregu wierszy sportowych, którym zawiązuje obecny swój tryumf międzynarodowy i otrzymanie pierwszego miejsca na konkursie olimpijskim wystawy sportowej. Tryumf ten jest tem większy, że wśród wielu wyczynów sportowych, świadczących o tężyznie ciała, Polak zdobywa pierwszeństwo w dziedzinie ducha.

Przedstawiciel nasz natychmiast po ogłoszeniu wyniku konkursu amsterdamskiego, od-

STRZĘPKI.

Myśli olimpijskie.

Kiedy czytam o sukcesach sportowych różnych potentatów sportu, o rekordach, mistrzostwach, treningach, zawodach i t. p. wciąż powraca mi uparta myśl, która może wydać się szczytem zafanania.

— I poco to wszystko? Co za sens biec do upadłego do jakiegoś słupka na własnych nogach, kiedy daleko prędzej można daleko większą przestrzeń przebiec pociągami?

Co za sens rzucać kulą ręcznie na dystans choćby 100 metrów, kiedy z daleko mniejszą fatygą można tą samą kulą wystrzelić z armaty na odległość 40 kilometrów?

Co za sens pisać dale — skakać wzwyż o tycie kiedy daleko wyżej można się wzbijać za pomocą aeroplanu? Albo poco się męczyć wiosłaniem, kiedy są motorówki? Może mi to kto wytłómaczy?

Rozumiem, że 3000 lat temu, kiedy nie było telegrafu bieg maratonski miał rację bytu, a rzuty oszczepami i dyskami zastąpić musiały współczesne dalekonośne karabiny. Lecz dzisiaj? Dlaczego nikt nie uprawia sportu robenia poszoch na drutach? Bo są maszyni. Otóż właśnie.

Ba, krzykną ludzie postępowi: „w zdrowem ciele — zdrowa dusza”. Wobec tego zwracam się do lekarzy z pytaniem: czy to zdrowo biec z wyszczynionym językiem półkilometra chociażby, czy to zdrowo biec się pięściami po fotografiach do utraty przytomności? czy to zdrowo męczyć serce i płuca wiosłowaniem? czy to zdrowo skakać na 2 metry w górę i narażać się na wstrząśnienie mózgu albo co gorszego?...

Ja oświadcza że takie zdrowie.

Kuba.

Domysły niemieckie.

BERLIN, 3.VIII. (Pat.). Nationalistyczna agencja „Telegraphen Union”, donosząc w depeszy z Warszawy o przybyciu delegacji wyższych oficerów rumuńskiego sztabu generalnego do Warszawy podkreśla, że według krążących tam domysłów obecna wizyta rumuńska ma być niejako dalszym etapem „tajnych narad”, które odbywały się poprzednio w Bukareszcie, Warszawie i Paryżu między sztabem generalnym polskim i rumuńskim, a których celem jak zaznacza depesza ta do tej pory są zupełnie nieznanne.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 8144

wiedzi laureata. Zastał go po nieprzespanej nocy, zmęczonego i wzruszonego. To najbliżsi przyjaciele tak fetowali zwycięzcę poezji sportowej.

— Proszę przyjąć najserdeczniejsze gratulacje w imieniu redakcji i mojem — zaczęliśmy rozmowę. Tryumf pański więcej wzbudził w nas zachwyt, niż tryumf Konopackiej.

Poeta uśmiechnął się.

— Dziękuję, dziękuję.

Nie chcemy dokucać laureatowi pytaniami, zadajemy jedynie kilka pytań, cisnących się na usta.

— Czy jedzie pan do Amsterdamu, aby oświadczyć o odebraniu nagrody?

— Nie wiem jeszcze. Chciałbym, ale nie jestem pewien, czy mi się to uda.

— Panie Kazimierzu — powiadamy. — Dział pan niema prawa sobą rozporządzać. Należy pan do całej Polski, która musi pan reprezentować Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które miało prawo premoce wysłać pana na Olimpiadę.

— Do tego nie dojdzie, — śmieje się poeta. — Mam nadzieję, że będę po prostu, jak baranek i pojadę, jeżeli tego odepnie żądając.

— Czy nie uważa pan, że zwycięstwo polskie w dziedzinie poezji więcej jest warte, niż rekord w skakaniu o tycie?

— Tryumfator olimpijski uśmiecha się pobłażliwie i mówi skromnie:

— A jednak ten rzut Konopackiej, to naprawdę cudowny. Czyż mogę równać się z nią...

* * *

WARSZAWA, 3.VIII. (Pat.). Dzisiaj wyjechał do Amsterdamu laureat w konkursie literackim na Olimpiadzie, Kazimierz Wierzyński, celem osobistego odebrania nagrody. Wierzyński otrzymał wiele depesz gratulacyjnych, między innymi od ministra oświaty Świątalskiego.

Igrzyska Olimpijskie.

Pierwszy dzień igrzysk — Pierwsze konkurencje — gigantyczny bieg Nurmi — Ritola.

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Wileńskiego”).

Amsterdam w sierpniu

Pierwszy dzień igrzysk zgromadził na stadionie olimpijskim taką samą prawie ilość widzów co w dzień otwarcia.

Zmieniał się tylko może wygląd widowni, gdyż poszczególne grupy wśród publiczności zaopatrzyły się w chorągiewki o barwach narodowych przy pomocy których uzewnętrzniały swe uczucia radości z powodu zwycięstw swych rodaków.

Zaraz po ukończeniu danej konkurencji megafon ustawiony przed maratonską trybuną ogłasza w języku holenderskim i francuskim nazwiska zwycięzców i jednocześnie na wielkiej tablicy o mechanicznym urządzeniu umieszczonej z boku ukazują się numery i wyniki cyfrowe.

Publiczność orientuje się przy pomocy programów wydawanych codziennie przez biuro igrzysk.

Bezpłatnie po ogłoszeniu wyników wleaga obsługa na 3 miejsca olimpijskie umieszczone nad tablicą flag państw, które

zajął w danej konkurencji jedno z trzech pierwszych miejsc (największa oznaka 1 miejsce 2 miejsce z boku dalsze miejsca).

W momencie gdy flagi wznoszą się w górę orkiestra gra hymn państwowy i z tysiący ust współzawodników dobywa się pieśń dumy narodowej.

Jest to niezapomniana chwila, która wstrząsa i przejmie do głębi.

Na pół godziny przed rozpoczęciem się konkurencji dnia boisko wewnętrzne stadionu zaroilo się od zawodników i sędziów.

Zawodnicy przygotowują się do mającej nastąpić wkrótce walki lekkim treniłem — sędziowie sprawdzają po raz ostatni urządzenia i punktualnie z uderzeniem 2-ej godziny starter wypuszcza pierwszych biegaczy do 400 metrów z płotkami.

Jednocześnie odbywają się skoki w wyż na licznych skoczniach rozmieszczonych po rogach boiska, oraz rzuty kulą w 2 serjach.

W 1-szym przedbiegu startuje słynny biegacz angielski lord Burghley, który przychodzi pierwszy do mety przed amerykańcynem Maxwelllem w czasie 57 s.

W innych zwyciężają: Gibson (Ameryka) 57, Viel (Francja) 56,2, znakomity Taylor (Ameryka) 55,2, Peruval (Angia) 55,8, i Cuheł (Ameryka) 54,6.

Z każdego przedbiegu 2 pierwszych wchodził do finału.

Nasz doskonały piłkarz Kostrzewski wylosował 5 przedbieg i ma za przeciwników Perciwała (Angl.) Japończyka Miki, Szweda Pettersona i Norwega Hange.

Strzał... i rodak nasz rusza z miejsca przechodząc gładko przez płotki.

Krzyczmy z całych sił. — Ste-fan, S-t-e-f-a-n.

Meta „Ostatnie chwile walki” Kostrzewski zajmuje drugie miejsce tuż za Perciwałem. Wchodzi do półfinału.

Tymczasem w skoku w wyż odbywa się wyścig o lepsze pomiędzy najslyniejszymi skoczkami świata.

Do finału dochodzą tylko ci, którzy osiągną 183 cm.

Polacy w tej konkurencji nie biorą udziału.

W liczbie finalistów znajduje się 3 Niemców (Kropke, Huhn i Bonneder) kilku Amerykanów (Osborne, Hedges, King) 2 Japończyków (Kimura i Oda) i 3 Francuzów (Menard, Cherrier i Lewden) i 1 Finlandczyk Torribio.

Przy wysokości 194 cm. utrzymuje się tylko King (Ameryka), zdobywając tem samem tytuł mistrza olimpijskiego i wydzierając zwycięstwo słynnemu rodakowi Osbornowi, do którego należy rekord świata w skoku w wyż 2 m. 03.

Dalsze miejsca zajmują Hedges, Menard, Torribio, Osborne i Oda wszyscy osiągając 191 cm.

Na chwilę uwaga odwraca się od skoku w wyż i kieruje się w stronę, gdzie miotacze kulą dochodzą do głosu.

Już za pierwszym rzutem słynny Hirsfeld (Niemcy) bije rekord świata, który należał do Amerykanina Rosego (15 m. 544).

Z różnych części olbrzymich trybun podnosi się nieopisany krzyk radości. To Niemcy ogłaszają urbi et orbi swój tryumf narodowy.

Wkrótce jednak okazuje się jak złudne są nadzieje. Amerykanin Brix poprawia o kilka centymetrów wynik Niemca. Znow burza oklasków. Tym razem Ameryk nie stają się przedmiotem owacji tłumów.

W wyniku końcowym zwyciężają: Kuck (Ameryka) 15,87, Brix (Ameryka) 15,75 i Hirsfeld (Niemcy) 15,72.

Wszyscy osiągają wyniki lepsze od rekordu światowego, który utrzymywał się niepokony od roku 1909.

Nie mniejsze emocje jak przy rzutach kulą przeżywał wszyscy uczestnicy igrzysk podczas przedbiegów na 100 metrów. Było ich 16.

Najslawniejsi sprinterzy świata jak: Wykoff, Maccallister, Bracy (Ameryka) Cortis, dr. Wichmann, Houben, Lammors (Niemcy), Mourlon (Francja), Atkinson, Legg (Afryka), London — murzyn (Anglia) Gerö (Węgry), Filpatrick i Williams (Ka-

nada) i Pina (Argentyna) i dziesiątki innych mierzyły wzajemnie swe siły.

Czas 10:8 w przedbiegach osiągnęło 4-ch zawodników (Manalister, Lammers, London i Gerö). Inni równo 11 s.

32 biegaczy weszło do półfinału. Z narodów słowiańskich znalazł się w półfinale tylko Czech Vykopnil.

Polacy nie obstali celowo tej konkurencji, w której nie mogliśmy mieć żadnych szans.

Niezwykle emocjonujący był również bieg 800 mtr. Rozegrano go w 8 serjach przyczem po 3 najlepszych zakwalifikowano do półfinału.

Uwaga nasza skupiła się na przedbiegu w którym startował Malanowski. Przeciwnikami jego był słynny biegacz francuski Martin, węgier Borsi, niemiec Müller, czech Kittel i hindus Murphy.

Malanowski szedł początkowo dobrze jednak już na 2 gilm okrażeń pozostał w tyle nie wytrzymując tempa i zajął przedostatnie miejsce. Pierwsze miejsca w przedbiegach zajęli: Peltzer (Niemcy) 1:57,4, Hahn (St. Zjednoczone) 1:56, Martin (Francja) 1:58,8, Keller (Francja) 1:59, Edwards (murzyn z Kanady) 1:59,4, Wilson (Kanada) 1:59,2, Baraton (Francja) 2:3,4 i Dengra (Argentyna) 2:1,2.

Pełne emocji konkurencje pierwszego dnia kończy gigantyczny bieg 10.000 metr. Biorą w nim udział cudowni biegacze

Życie gospodarcze.

Walny zjazd organizacyjny Zw. Kółek Roln. i organizacji rolniczych w Wilejce pow.

Z inicjatywy niektórych członków instytucji rolniczo-społdzielczych pow. wilejskiego odbył się 29 lipca r. b. pod przewodnictwem p. Wacława Kossakowskiego, agronoma powiatu, walny zjazd organizacyjny Związku Kółek i Organizacji Rolniczych powiatu wilejskiego.

Na zjazd przybyło 24 delegatów od Kółek Rolniczych, Kas Stefczyka i Mleczarni Spółdzielczych.

Zjazd otworzył starosta pow. wilejskiego p. Jan Nitosiński, przyczem w dłuższym przemówieniu zabrał głos starosta powiatu pod względem rozwoju rolniczo-społdzielczego, podkreślając doniosłe znaczenie tworzącej się placówki, obiecując ze swej strony jaknajdalej idące poparcie jako starosty i przewodniczącego sejmiku.

Następnie zabrał głos przewodniczący p. Kossakowski, odczytując porządek obrad i w krótkim przemówieniu nakreślając szkielet działalności Powiat. Zw. K. i Org. Roln. — oświadczając gotowość współpracy jako agronom — instruktor rolny powiatu.

Ponieważ na zebraniu było też reprezentowane Kółko Rolnicze w Splahlicy, gm. wilejskiej należącej do Centr. Tow. Roln., w osobie p. Celinę Kiersnowskiej, która poruszyła sprawę przynależności Powiatowego Związku, t. j. czy do Zw. K. i Org. Roln. Z. Wilejskiej, czy też do Centr. Tow. Roln. — wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której kolejno zabierało głos szeregi mówców; w rezultacie postanowiono dwa wnioski pod głosowanie:

1. y wniosek p. Kiersnowskiej: „Stworzyć samodzielną instytucję powiatową niezależną ani od Zw. K. i O. R., ani od C. T. R., obejmującą pod swoją opiekę wszystkie na terenie powiatu znajdujące się Kółka Rolnicze i Spółdzielnie”.

2. g wniosek p. K. Boczonja: „Wyłącznie stworzyć Pow. Zw. K. i Org. Roln., podporządkowując takowy Związkowi K. i Org. R. Z. Wilejskiej”.

Zadania i współpraca organizacji rolniczych i samorządowych na terenie Wileńszczyzny.

Prosząc od kilku lat pertraktacje pomiędzy Związkiem Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej i Wileńskim Towarzystwem Rolniczym w sprawie unifikacji tych instytucji, jak dowiadujemy się, dochodzą do pomyślnego końca. Zadałoby się, że tak pożyteczne i pokrewne organizacje rolnicze powinny współpracować zgodnie w jaknajbliższym kontakcie, jednak niestety, tak nie jest!

Rywalizacja i niezdrowa konkurencja pomiędzy pracownikami tych instytucji wyrządza wielką szkodę sprawie podniesienia kultury rolniczej na Wileńszczyźnie. Mamy tu tyle pracy w tym kierunku, że, doprawdy, grzechem jest marnowanie aż tyle czasu na targi i pertraktacje.

Pomimo pracy kulturalno-oświatowej, instytucje te, zespólone w jedną mocną organizację, powinny zająć się w pierwszym rzędzie najaktualniejszą obecnie i palącą u nas sprawą doprowadzenia do porządku łąk i pastwisk. Posiadamy aż 400.000 ha łąk i pastwisk. Posiadamy też 60 milionów rocznego dochodu.

Aczkolwiek rządowe kredyty na melioracje są minimalne i za drogie, szereg kredytów na poszczególnie melioracje nie wyszukuje się zupełnie.

Na zjeździe organizacji rolniczych w Wilnie dowiedzieliśmy się z referatu p. dyrektora Banku rolnego, że niektóre z tych kredytów formalnie „magazynują się” z powodu braku zapotrzebowania na takowe.

Sprawa ta posłaby intensywniejszy dyktando, powołane do tego organizacje rolnicze, przejawiają większą działalność. To też do czasu stworzenia u nas samorządu gospodarczego, wszędzie gdzie lokalne kółka rolnicze są słabe i nie przejawiają większej działalności, stwierdzić musimy, że

Targi Północne.

Całe Nowogródzkie wybierze się na Targi Północne.

Dnia 2 b. m. w nowogródzkim Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. woj. Beczkowicza odbyło się posiedzenie tamt. Komitetu Wystawy Rolniczej w Wilnie.

W zebraniu wzięli udział, przybyli z Wilna: prezes Komitetu Rolnego Targów Północnych p. inż. Czerniński i kierownik Prasowy p. Świąciecki, oraz wszyscy przedstawiciele powiatów w Nowogródzkim. Po zagajeniu zebrania przez p. wojewodę zabrał sprawozdanie z działalności Komitetu p. Krępski, z którego to sprawozdania wynikało, że prezydium Komitetu z p. Bokunem, naczelnikiem Wojew. Wydz. Rolnego na czele, rozwinęło niezwykle ożywioną akcję w celu zdobycia dla Wystawy Wileńskiej eksponatów i zorganizowania licznych wycieczek. Ze sprawozdań poszczególnych powiatów wynika, iż ludność tamt. odniosła się bardzo przychylnie do przeprowadzonej, pod protektorem p. wojewodę propagandy i wzięła liczny udział w Wystawie. Z dalszych sprawozdań okazuje się, że we wszystkich powiatach, przy Komitetach Wystawowych, potworzyły się komisje wycieczkowe, dzięki którym, zarówno samorządy powiatowe jak i gminy asygnowały już pewne kwoty na cele wycieczek wystawowych do Wilna. Subwencje na ten cel wynoszą od 50 do 300 zł.

Według dotychczasowych relacji, każdy powiat wysłał po 3 wycieczki liczące do 30 osób. Stosownie do życzeń p. wojewody, przedstawiciele komitetów wystawowych rolnych, przyrzekli zorganizować wycieczki głównie z ludności małorolnej, oraz młodzieży szkół rolniczych. Na tymże zebraniu postanowiono zorganizować wycieczkę z pośród samorządowców i inteligencji pracującej.

Pozatem wycieczki mają zorganizować różne kółka rolnicze i pokrewne organizacje. Na podkreślenie zasługuje udział wojew. nowogródzkiego, który na wystawie rolniczej, będzie obejmował 1/3 wystawionych eksponatów.

Większa wycieczka przybędzie z powiatu nieświeskiego, która uprzednio była organizowana do Poznania.

Tempo całej pracy związanej z udziałem w Targach Północnych, w dużej mierze jest zależne p. wojew. Beczkowicza.

Kupiectwo Polskie na Targach Północnych.

Dziś, bawił w Wilnie dyrektor Rady Nadzorczej Zrzeszeń Kupiectwa w Polsce p. Wartalski, który zwiedzając teren Targów, informował się o przebiegu prac przygotowawczych. Pobyt p. dyr. Wartalskiego łączy się ze sprawą dawno zapowiadanych zjazdów zrzeszeń kupieckich z całej Polski w Wilnie, który ostatecznie odbędzie się podczas Targów. Pan dyr. Wartalski przyrzekł zarządowi Targów zorganizowanie licznych wycieczek do Wilna, wśród kupiectwa w Polsce.

Dowodem dużego zainteresowania się sfer kupieckich Targami w Wilnie, jest również postanowienie wydania specjalnego numeru „Tygodnika Kupieckiego” poświęconego Targom Północnym.

Uwaga

Do wiadomości Sz. Publiczności!!!

Film „Lot Amundsen’a do Bieguna Północnego“

wyświetlany obecnie w kinie „Polonia“ nie ma nic wspólnego z obrazem wyświetlanym w innym kinie jako nad program p. t. „W Raju Białej Śmierci“.

Dyrekcja kina „Polonia“.

2373

Katastrofa lotnicza w Krakowie.

Lotnik kpt. Szwejkowski zabity.

KRAKÓW, 3-VIII. (Pat). W dniu wczorajszym około godz. 11-ej rano, kpt. pilot Aleksander Szwejkowski wystartował z lotniska wojskowego w Rakowicach na aparacie myśliwskim typu Spad 61 celem wykonania lotu służbowego.

Kiedy aparat znajdował się na wysokości kilkuset metrów nad polem Bienczyckim, kpt. Szwejkowski wykonał ostry skręt, zeskakując się skrzydłami do ziemi.

W chwili kiedy na niewielkiej wysokości pilot chciał doprowadzić maszynę do pozycji normalnej urwał się tak zwany baldachim łączący oba skrzydła. Jedno skrzydło oderwało się i aparat runął na pole. Oderwane skrzydło spadło na paręset metrów od szczytów aparatu. Zgon kpt. Aleksandra Szwejkowskiego nastąpił momentalnie.

Według istniejących przypuszczeń s. p. Szwejkowski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, który znalazł się pod gruzami aparatu częściowo rozwinęły.

W czasie walk bolszewickich s. p. kpt. Aleksander Szwejkowski odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i krzyżem Walecznych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 4 bm. ze szpitala garnizonowego.

Dr. med. L. ŁUKOWSKI
powrót. Choroby dzieci.
Zawalnia 2. Telef. 592. 2349-2

KRONIKA

Sobota 4 sierpnia.

Dziś: Domlnika.
Jutro: N.M.P. Śnieżnej.

Wschód słońca—g. 4 m. 08
Zachód „ „ „ g. 19 m. 23

METEOROLOGICZNA

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 3. VIII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia +15°C. Opad w milimetrach—4. Wiatr przeważający północno-zachodni. Północno-zachodni. Przelotne ulew. Maksimum na dobę +19°C.

URZĘDOWA.

— Wojewoda Raczkiewicz w Bujwidzach. W dniu 2 b. m. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz udał się wraz z naczelnikiem Wydziału Pracy i Opieki Społecznej K. Joczem i sekretarzem osobistym St. Staniewiczem do m. Bujwidze, a następnie do kolonii letniej Kukawka.

W Bujwidzach, po skontrolowaniu miejscowego posterunku policyjnego, wojewoda szczegółowo oglądał mury przeznaczone na szpital w Bujwidzach. Mury te przed wojną zostały pobudowane z zapisu ks. Dziedzicewicza z 1800 roku na cel wyżej wskazany.

Wojewoda wileński zasięgnął opinii b. ministra W. Makowskiego, bawiącego na wywczasach letnich w majątku swoim, położonym tuż obok miasteczka. Osobiste oględziny i zasięgnięte informacje dały możność wojewodzie podjęcia wniosku, co do dalszego wykorzystania już istniejącej budowl. Samo położenie nad brzegiem Wilży, miejscowość zdrowotna sprzyjały zrealizowaniu projektu zapisodawcy i, przy odpowiedniej dotacji rządowej, powinna w Bujwidzach powstać instytucja o charakterze leczniczym, lub o charakterze opieki społecznej.

W odległości o kilkanaście kilometrów od Bujwidz, a 2 kilometry od Niemienicy Kukawce wojewoda wileński zwiedził szpital kolonijny letnią dla dziewcząt ze szkół średnich, prowadzoną przez Centralę Opiek Rodzicielskich. Kolonia ta istnieje już 2-letni rok w rządowej posiadłości, oddanej Centrali Opiek Rodzicielskich i daje możność ulokowania w higienicznych i korzystnych dla zdrowia warunkach przeszło 50 dziewcząt. W kolonii tej wojewoda spędził około 2-ch godzin oprowadzając i informowany przez kierownictwo. Kolonij i przez pensjonariuszkę.

— Przyjeżdża u p. wojewody. W dniu 3 b. m. przyjeżdża pan wojewoda dyrektor Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Wartalskiego w sprawie Targów Północnych, Prezydenta miasta Wilna p. Felejewskiego i dyrektora Korolca, którzy prosili pana wojewodę o przyjęcie go do prezesu honorowego Komitetu Targów, i Hamana Karaimskiego w Polsce Sursja Chan Szapasa w towarzystwie prezesa gminy Karaimskiej w Wilnie.

Kronika prowincjonalna.

KRONIKA SMORGONSKA.

— Wybory Zarządu Zw. Kupców. W tych dniach w Smorgoniach odbyły się wybory nowego Zarządu Związku Kupców żydowskich. Do zarządu weszli: Izaak Lejbman, Szaia Łaskor, Izaak Daniszewski i Moryc Rozenblat.

KRONIKA TROCKA.

— Konikradstwo. W dniu onegdajszym w zaś. Michałowo skradziono z pastwiska konia, należącego do Franciszka Szargunesa. Wszelkie poszukiwania konikradów pozostały bez rezultatu.

Z POGRANICZA.

— Litwini usiłują przeszkodzić w umocnieniu znaków granicznych Ostatnio łącznie z coraz częściej zdarzającymi się wypadkami niszczenia wień granicznych polskich przez „szaulisów”. D-two K. O. P-u zarządziło umocnienia w szeregu miejscowości na pograniczu znaków państwowych polskich.

Już obecnie prowadzone są na pograniczu prace w tym kierunku.

W związku z powyższym Litwini za wszelką cenę postanowili w pracach oddziałów K. O. P-u przeszkodzić, i już w dniu onegdajszym w okolicach Duksty i Antolewicz usiłowali zniszczyć umocnione wiechy.

Przeszkodziła temu natychmiastowa interwencja żołnierzy polskich.

Według uzyskanych informacji należy się spodziewać dalszych prowokacyjnych wystąpień ze strony zbrojnych band litewskich.

— Wysiedlenie i nielegalne przekroczenie granicy. Podług ostatnio sporządzonego zestawienia statystycznego w ciągu miesiąca ubiegłego wysiedlono z Litwy 64 osoby, jednocześnie władze polskie zatrzymały 163 osoby za nielegalne przekroczenie granicy polsko-litewskiej.

W ciągu tego samego czasu władze sowieckie wysiedliły na polskie terytorium 129 osób. Za nielegalne przekroczenie granicy polsko-sowieckiej zatrzymano 450 osób.

— Ujęcie techników komunistycznych. Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckim Kucwicz patrol K. O. P-u ujęło 3-ch techników komunistycznych, przy których znaleziono szereg kompromitujących dokumentów.

KRONIKA.

OSOBISTE.

— Urlop naczelnika Wydz. Pracy Op. Społecznej. W dniu 3 b. m. naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej pan Konrad Jocz rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy z przerwą na okres otwarcia Targów. Zastępować go będzie kierownik Opieki Społecznej p. Aleksander Trocki.

ADMINISTRACYJNA.

— Urlop wypoczynkowy. Z dniem onedajszym Dyrektor Wileńskiego Oddziału Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. Rackiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął inż. Dorożyński.

— Przedstawiciele prasy amerykańskiej węgierskiej w Wilnie. W dniu wczorajszym 3 b. m. przybyli do Wilna dziennikarze zagraniczni, a mianowicie: przedstawiciel dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune” p. Allena, oraz przedstawiciel prasy węgierskiej p. Fiala.

Obaj dziennikarze w dniu wczorajszym złożyli wizytę p. wojewodzie wileńskiemu poczem korzystając z uprzejmości władz polskich udali się samochodem w towarzystwie radcy wojewódzkiego p. Pawlikowskiego na pogranicze polsko-litewskie.

Dziennikarze zagraniczni przybyli specjalnie do Wilna by poznać miejscowe warunki, oraz zaznajomić się ze stosunkami na pograniczu litewskim.

MIĘSKA.

— Komitet Rorbudowy na posiedzeniu swym w dniu wczorajszym przyznał pożyczki:

a) osobom prywatnym na remonty przy-musowe:

1) E. Daukszance, Bernardyński 10—1380 zł.
2) S. Papower, Żydowska 8—3000 zł.
3) P. Rymkunasowi, Połocka 9—2000 zł.
4) Piórewiczowi, Kolonia „Zgoda”—7500 zł.
5) A. Rostkowskiemu, Kalwaryjska 31—52500 złotych.

6) Zarządowi Opieki N. Marij Panny, (Magdalena). Senatorska 29 zasadniczo—65000 zł. na rok bieżący 35000 zł.

7) H. Wyszewskiemu, Turgielska 16-A.—2750 zł.

8) L. i S. Churginowi, Makowa 5, zasadniczo przyznano 234.112 zł. na rok bieżący —65000 złotych

9) St. Wilpiszewski, Piękna 14, zasadniczo 42000 zł. w roku bieżącym—3000 zł.

Instytucjom:

b) na odbudowę dawnego ratusza przy ul. Wielkiej przyznano zasadniczo 369.904 zł. w roku bieżącym—216.904 zł.

c) „Osiedla Robotnicze” na budowę jednego domu o 26 mieszkańach na Placu Broni przyznano zasadniczo 335.565 zł. z czego na rok bieżący—150.000 zł.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Do mety jeszcze 100 metrów. Nurmi wysuwa się zdecydowanie przed Ritola i w pełnym gale przerywa taśmę w czasie 30:18,8, który stanowi nowy rekord olimpijski. Za nim 3 metry zaledwie w tyle Ritola (30:19,8), trzeci Wide (Szwecja) 31:4.

Chwila skupienia i ciszy. Flaga państwowa Finlandji wciągnięta na maszt olimpijski powleka dumnie na cały świat. Orkiestra gra hymn narodowy. Wszyscy stoją z odkrytymi głowami oddając hołd temu narodowi, który w rzędzie narodów całego świata zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Za Nurmi, zwycięzca IX igrzysk, biegnie cała masa fotografów i operatorów, lecz genialny i niezwykle skromny Finn umyka przed nimi dolnym zejściem pod trybuny.

Walki skończone—fala ludzka odpyta z potężnego stadionu w głąb miasta.

Drugi dzień igrzysk.

Dwa finały. — Konkurencja pań.

Drugi dzień igrzysk rozpoczął półfinały 100 mtr., w których dwaj pierwsi biegacze: Macalliner (Ameryka) i London (Anglia) uzyskali świetny czas — 10,6 sek. Drugie miejsca zajmują: Williams (Kanada) i Lammer (Niemcy), trzecie: Legg (Afryka) i Wykoff (Ameryka), wszyscy kwalifikując się do finału.

Jednocześnie z biegami odbywa się rzuć miotem konkurencja, która była dotąd domeną Ameryki.

W poprzednich olimpiadach Amerykanie zajmowali zawsze pierwsze miejsca, tym razem jednak zwycięstwo przechodzi w ręce Irlandczyka O. Callaghana, który osiąga 51 m. 39 (rekord światowy) 53 m. 295 przed Szwedem Sköldem (51,29) i Amerykaninem Blackiem (49,03).

Małe poruszenie na trybunach. Oto na starcie 100 m. stają panie poraz pierwszy od czasu wznowienia igrzysk olimpijskich.

Daje się zauważyć przewaga Niemek, z których 4 zajmują pierwsze miejsca w przedbiegach (Holdman 13 p. Steinberg 12,8, Junker 12,8) i Schmidt 12,8).

W innych przedbiegach zwyciężają: wszechświatowej sławy japońska (Hitomi 12,8), francuska Gagneux (13), Kanadyjki Rosenfeld (12,6) i Cook (12,8) i Smith (12,6), Amerykanki zajmują przeważnie drugie miejsca.

Po chwili megafon zapowiada: finał biegu 400 mtr. przez płotki.

Strzał... kilka sekund biegu i świat przeżywa nową sensację.

Taylor (Ameryka) mistrz świata (52,6) i zwycięzca poprzedniej Olimpiady ulega lordowi Burghleyowi (Anglia), który kończy bieg w przepięknej formie w czasie 53,4. Dalsze 2 miejsca zdobywają Amery-

kanie Cahel i Taylor, ostatnie wlocz Farrelli.

Pozostają jeszcze do rozegrania 3 konkurencje: bieg 800 mtr. (3 półfinały) i bieg 100 mtr. pań (półfinały) i 100 mtr. panów (finał).

W pierwszym z tych biegów zwyciężają Amerykanie Fuller (1:55,6) i Hahn (1:52,6) oraz Szwed Byhlén (1:55,6). Drugimi miejscami dzielą się: Watson (Ameryka), Edwards (Kanada) i Lowe (Anglia) — trzeciimi muszą się zadowolić: Keller i Martin (Francja) i Engelhard (Niemcy). Decydująca walka rozegra się jutro pomiędzy wymienionymi.

Półfinały 100 metr. pań przynoszą szereg niespodzianek.

Japońska Hitomi przegrywa nieoczekiwanie, przegrywają również 2 Niemki, które w poprzednich przedbiegach zwyciężyły. Pierwsze miejsce zajmują: Kanadyjka Rosenfeld (12,4), Amerykanka Robinson (12,4) i Niemka Schmitt (12,8). Jako drugie przychodzą: 2 Kanadyjki: Smith i Cook, oraz Niemka Steinberg.

Ostatnim punktem programu jest finał 100 mtr.

W biegu tym nie bierze udziału zwycięzca poprzedniej Olimpiady Anglik Abrahams (10,6) ani też rekordman świata Amerykanin Taddock (10,4).

Napięcie nerwowe biegaczy jest tak

silne, że zrywają 2 starty i dopiero za 3 razem ruszają z miejsca.

I oto nowa sensacja. Typowany na 1 miejsce Amerykanin Wykoff o którym prasa całego świata tyle się rozpisywała zajmuje dopiero 4 miejsce.

Zwycięzca nieoczekiwanie Williams, Kanadyjczyk, w czasie 10,8 przed niesłychanie szybkim i pięknie zbudowanym murzynem Londonem (Anglia), oraz Niemcem Lammersem, który sprawił wszystkim swoim biegiem wielką niespodziankę.

Wykoff (Ameryka), Legg (Afryka) i Macallister (Ameryka) zajmują dalsze miejsca.

W ten sposób po raz pierwszy od czasów nowożytnych igrzysk olimpijskich Amerykanie, którzy dotąd błyszczeli jak gwiazdy nieożądane na firmamencie nie zdobyli w setce ani jednego pierwszego miejsca.

Fakt ten komentowany jest szeroko przez wszystkich.

W świat lecą depesze radiowe i telefoniczne — a kronika olimpijska zapisuje na miejscu dawnych wielkości nowe imiona.

Jutro dalszy ciąg programu. Mistrzyni świata w dysku Halina Konopacka staje w szrankach. Mówili się wszyscy o zwycięstwo.

T. Kawalec.

— Rejestr produkcji rolnej i żywego inwentarza. Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2.11.1928 r. o statystyce produkcji rolnej—Magistrat m. Wilna w dniach najbliższych opublikuje obwieszczenie mocą którego wszystkie osoby zamieszkałe na terenie Wielkiego Wilna posiadające obszary rolne, bydło, trzodę chlewną i owce — winne zarejestrować o stanie posiadania w odnośnych miejskich biurach meldunkowych w terminach następujących:

1) rejestr ilościowy — stan zwierząt gospodarskich do dnia 5 września b. r.
2) rejestr produkcji rolnej do dnia 5 listopada b. r.

Winną niezastosowania się do powyższego zarządzenia ulegną karze grzywny—karze aresztu do jednego miesiąca.

— Regulacja ruchu pieszego. Ostatnio władze administracyjne zwróciły szczególną uwagę na uregulowanie ruchu pieszego na ulicach Wilna. Z dniem wczorajszym zaczęły obowiązywać przepisy o ruchu pieszym na ulicach: Gaona, Żydowskiej, Skłanej, Jatkowej, Dominikańskiej, Szwarcowej i wszystkich innych ulicach położonych w obrębie Ghetta żydowskiego.

SPRAWY PRASOWE

— Komiskata. W dniu wczorajszym Starosta grodzki w Wilna nałożył areszt na czasopismo białoruskie Nr. 1 „Dola Pracy” za umieszczenie artykułów: „Bez Gromady”, „Trochę o fałszywie”, „W polu”, „Jeszcze jedna ostatnia opowieść”, „Współczesność w Polsce”, „Expoze marsz. Piłsudskiego i jego skutki”, zawierających treści przestępstwa z p. 1 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 10.12.27 r. art. 50 prawa prasowego i art. 129 K. K. Redaktor „Dola Pracy” pociągnięty zostaje do odpowiedzialności.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z KOLEI.

— Przywrócenie normalnej komunikacji na szlaku Warszawa—Turmonty. Prace nad naprawą toru kolejowego na szlaku Bezdany—Podbrodzie, uszkodzonego przez wylew stawów — częściowo zostały już zakończone. Uruchomiono jednoradowy ruch pociągów. W związku z powyższym pociąg pospieszny Nr. 708, poczynając od dnia dzisiejszego na szlaku Warszawa—Turmonty będzie kursował normalnie podług rozkładu jazdy pociągów. (Przybycie do Wilna godz. 22 m. 5. Odjazd godz. 22 m. 30).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Podniesienie płac dla dozorców domowych m. Wilna. Postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczych do spraw dozorców domowych, wydane w dniu 25 lipca 1928 r. między innymi przewiduje również podwyżkę wynagrodzenia, które ustalono jak następuje:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	-----

Wypłacie ustalono wynagrodzenia obowiązujące od dnia 1-go sierpnia 1928 r.

— Murarze domagają się podwyżki. Jak się dowiadujemy ostatnio żądali podwyżki płac robotniczych murarzy wileńskich, którzy domagają się podwyższenia stawek z 1 zł. 75 gr. na 2 złote.

— Strajk w fabryce Kuczkurskiej i tw. Jak się dowiadujemy strajk, który przed dwoma dniami wybuchł w fabryce papieru w Kuczkurskich dotychczas trwa. Robotnicy ostatnio nie dopuścili do wywieżenia z fabryki gotowego materiału. W związku z zastraszającym się konfliktem—interweniować odnośnie władze.

NADESZŁANE.

— Słupki reklamowe. Śpieszymy na tem miejscu zanotować fakt nie tylko godny uznania ale zarazem rzetelnego poparcia — a mianowicie umieszczenie na rogach ulic Wielkiej i Królewskiej osłoniętych słupków reklamowych, zainicjowanych przez dział reklam świetlnych związku artystów sztuki kinematograficznej w Wilnie (ul. Biskupia 12).

Zbliżając się Targi Północne będą najlepszym bieżącym dla miejscowych i zamieszkałych firm i zakładów do wykorzystania wspomnianych słupków, efektownej i artystycznej reklamy. W czasie najbliższym będzie zmontowanych jeszcze kilka słupków świetlnych winnych punktach miasta. Słupki handlowe winny pamiętać, że estetyczna reklama jest dzwignią poważnej handlu.

Teatr i muzyka.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Występy Zofii Grabowskiej. Uroczą artystką Zofię Grabowską dziś po raz drugi wystąpi w lekkiej komedii włoskiej Forzno „Dar poranka”. Komedja ta o poetycznej, pełnej słonecznych porwów, błasków i przedniego humoru treści, daje niezmiernie pole do popisu bujnemu i lentowi Zofii Grabowskiej i jej talentowanemu partnerowi Marjanowi Godlewskiemu. Komedja ta otrzymała pierwszorzędną ocenę z K. Wyrwicz-Wichrowskim i W. Malinowskim na czele.

— Przedstawienie ku uczczeniu 8-jej rocznicy cudu nad Wsżą oraz Zjazdu Legionistów. W dniach 10, 11 i 12 sierpnia Teatr Polski daje przedstawienia uroczyste z okazji Zjazdu Legionistów, na przedstawieniach tych dana będzie „Wierna kochanka”—Fijałkowskiego. Komedja ta jest osnuta na tle walk z bolszewikami w roku 1920, kiedy to była zagrożona stolica, pierwsze niepowodzenie wojsk polskich, wreszcie ich bohaterstwo zwycięstwo.

W „Wiernej kochance” odbędą się trzy ostatnie występy Zofii Grabowskiej i Marjana Godlewskiego.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.
SOBOTA, dnia 2 sierpnia 1928 r.
12.00—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie. 13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży wariatkiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.35—17.35: Transmisja z Krakowa: Program dla dzieci. 17.35—18.00: Odczyt ks. kapłana Piotra Siedzińskiego „Kult Cudownego Obrazu M. Boskiej Ostrobramskiej”. 18.00—18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostrzy Brama. 18.50—19.15: Odczyt z działu „Rolnictwo”. 19.15—19.35: Chwilka literacka. 19.35—20.00: „Francia przed Rewolucją” odczyt. 20.00—20.10: Komunikaty. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert popularny. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty, P. A. T., polycyny, sportowy i inne. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

KINA I FILMY

Lot Amundsen.

(„Polonia”).

Uchylły już wieści o Wielkim Norwegu, bohaterze tysiącznych zmagani z najpotężniejszym naszym doczesnym przeciwnikiem—naturą. Wsklepił ślad po nim zaginiony Nie wiadomo czy zwyciężyła go „biała śmierć” w lodowej pustyni, czy jeszcze istnieje dlań jakaś nadzieja ratunku. Ze wszystkich kościółów Norwegii płyną modły błagalne o zachowanie go dla ojczyzny. Jeszcze kochać się w sercach jego rodaków widać nadzieję, że uda mu się uratować, że jeszcze żyje.

Nieraz zdarzało się, że zniknął na długo, aż wątplono o jego życie, gdy niespodzianie wieść radości nilettyko Norwegię się cały cywilizowany świat elektryzowało:

— „Amundsen żyje!”

Może i teraz tak będzie?

Tak było, gdy przedstawił raz, ten nieśmiertelny rycerz, współczesny bohater cywilizacji, wyruszył na podbój Bieguna Północnego. Tę to wyprawę uwieczniła na filmie jedna z trzech największych wytwórni filmowych amerykańskich (L. M. Swiatowich) „First National Pictures”. Jest to film o wysokiej wartości dydaktycznej, który powinno było wyświetlać. Kino Miejskie przedewszystkiem, zbyt mało, niestety interesujące się tego rodzaju obrazami. Poza niemiernie ważnym momentem (dobrze pokreślonym), gloryfikacją nowoczesnego bohaterstwa w służbie ludzkości, pionierów nauki i cywilizacji, są tam jeszcze bardzo piękne zdjęcia aktywności natury (trochę i fauny), wspaniałe widoki potężnych zwłotów lodowych, kras pokrytego morza, lotu hydroplanów nad nim i śnieżną pustynią etc.

Prawdziele wzruszające są sceny powitania Amundsen w Oslo, stolicy Norwegii. Widzimy go tam we własnej jego osobie witanego ogromnie uroczyszczonej przez oficjalne sfery tamtejsze i z niesłychanym entuzjazmem przez tłumy współrodaków. Tak to inne narody czczą swoich bohaterów za ich życia. A my? W sto lat po ich śmierci, przedtem zaś opłujemy ich jadem i złością faszystowskich posadzeń, bezmyślnych a niekiedy niechętnych plotek.

Bardzo piękne są obrazy tuż przed przybyciem Amundsen do Oslo. Morze w lekkiej mglicie rozkołysane, z całą flotą najrozmaitszych statków i stateczków, wszystko w brzmieniu tonie, przypomina chwilami imares onistycz i pejsaż pewną subtelnością i mglistością swą. (sk.).

Rozmaitości.

— Fatalne skutki skróconego telegramu. Działo się to w mieście Trachenberg na Śląsku niemieckim. Do urzędu pocztowego przyszedł poważny jegomość i nadeł depeszę do Lipska tej treści: „Przyslijcie sto wesołych dziewczynek — Geisler”. Oryginalna depesza zwróciła uwagę urzędnika, który jej nie wysłał, lecz zawiadomił policję. Nadawca depeszy został aresztowany pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem. Był to księgarz, bawiarz przejadem w Trachenbergu. Znim zdołano ustalić jego nieskazitelną, minę dwa dni, które autor nielotunnej depeszy spędził w areszcie. Jak się okazało, Geisler chciał sprowadzić z Lipska sto ekzemplarzy powieści Maurycego Decbry „Wesołe dziewczynki”. Skutki skróconej depeszy były dlań fatalne.

Miejski Kineoteatr
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 3 do 6 sierpnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„ZDOBYWCY OCEANU” potężna epopeja morską w 10 aktach. W rolach głównych: ELINOR FAIER i WILLIAM BOYD Reżysersja Juliana Ruperta. Wytwórnia: „P.D.C.” (Cecilia B. de Mille’a). Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego, Kasa czynna od g. 5.30, w niedzielę i święta od g. 3.30. Początek seansów o g. 6-ej, w niedzielę i święta o g. 4-ej.
Następny program: „GRANICE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE”.

Kino-Teatr
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś nad program: Wielka sensacja: 1) „W KRAJU BIAŁEJ ŚMIERCI”
„Wyprawa Amundsen do Bieguna Północnego”
Autentyczne fascyn. zdjęcia dokonane wśród ogromnych niebezpieczeństw. Film ten nie jest identyczny z obrazem demonstrowanym w innym kinie, oraz 2) Najpotężniejszy Superfilm najnowszej edycji 1928-29 r. najpotężniejsze gwiazdy. Mistrz ekranu EMIL JANNINGS, LYA DE PUTTI, JCA LENKEFFY i WERNER KRAUSS
„Zemsta Murzyna”
w arcydziele wszechświatowej sławy
Reżys. genialnego Dym. BUCHOWIECKIEGO. Szalone napięcie. Bajeczna Wystawa! Tłumy ludzi! Koncertowa gra wirtuozów ekranu! Ostatni seans o godzinie 10.15. 2370

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22.

Dziś na ekranie nasz światowa sensacja, najaktualniejszy film doby obecnej w 10 akt.
LOT AMUNDSENA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO
Gigantyczne wysiłki wśród gór lodowych, gdzie zewsząd czyha BIAŁA ŚMIERĆ. Obraz ilustruje nam lot jego w r. 1927 i w czerwcu 1928 r. na poszukiwanie ekspedycji gen. NOBILE. Wszystkie szczegóły lotu ujrzymy w tym obrazie aż do jego zginienia. Przy tak rzadkiej okazji każdy powinien zobaczyć ten film. Początek seansów o godz. 5.30, 7.30 i 10.25. Z powodu wielkiego zainteresowania publiczności prosimy o przybycie o 25 minut przed rozpoczęciem seansów. 2371

Kino
„Piccadilly”
Wielka 42.

Wielki wstrząsający dramat z zakulis zbrodniczej działalności handlarzy żywym towarem. Ulice grzechu w Algierze. Tajemnice Afrykańskich domów-schadzek. **ZAKAZANA DZIELNICA ALGIERU** dramat słych ludzi i nie-szczęśliwych białych niewolnic w 10 akt. na tle prawdziwego zdarzenia. Egzotyczne i tajemnicze tło dalekich nieznanych krajów. Dama światowa i właścicielka domu uciech — w jednej osobie. W roli głównej MARJA JAKOBINI. W pozostałych rolach Kamila Horn, Warwick Ward, Lidia Patlechina i in. Ceny nie podwyższone. Początek seansów o godz. 3 1/2. 2372

OGŁOSZENIE.

Państwowa Szkoła Techniczna z Wydziałem Lotniczym i Samochodowym w Warszawie, ul. Hoża Nr. 88, przyjmuje kandydatów tylko na kurs 1-wszy w wieku lat 18-tu, którzy ukończyli nie mniej, jak 4 klasy państwowej, lub prywatnej uznanej przez Ministerstwo W. R. i O. P., szkoły średniej ogólnokształcącej, albo 7 klas szkoły powszechnej, lub też państwową szkołę rzemieślniczo-przemysłową.
Prospekt Szkoły wraz ze szczegółowym programem egzaminów wstępnych wysyła Kancelaria Szkoły po otrzymaniu znaczkami pocztowymi: 20 gr. za druk i 25 gr. na porto pocztowe.

PRZETARG.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie wież ciśnien na st. Skrzybowce, Mosty, Waliły, Bieniakonie i Orzechy.
Warunki przetargu i warunki ogólne, rysunki i specyfikację oraz bliższe szczegóły można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 2, II piętro, pokój Nr. 3 w dniu urzędowym w godzinach od 9 do 12 za opłatą po 10 złotych za komplet do obiektu.
Oferty winne być nadesłane lub złożone do specjalnej skrzynki znajdującej się w Prezyjum Dyrekcji do godz. 12 tej dnia 17 sierpnia r. b.
Wadium w wysokości 2500 złotych do obiektu winne być złożone w sposób ustalony przez Ministerstwo Skarbu w kasie głównej Dyrekcji K. P. w Wilnie lub przekazane do P. K. O. na rachunek Dyrekcji, kwit z s. o. złożeniu wadium winien być dołączony do oferty.
Dyrekcja K. P. w Wilnie.
2366/167/V1

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego wywya niniejszem do składania ofert: 1) na budowę przepustów betonowych i małych mostków drewnianych, 2) na roboty ziemne i 3) roboty brukarskie w różnych miejscowościach na drogach samorządowych i w ilości uzgodnionej z Samorządowym działem drogowym Wydziału Powiatowego.
Oferty winne być składane do biura Wydziału Powiatowego w Mołodecznie ze wskazaniem cen jednostkowych na poszczególne roboty, wykaz których jest do przejrzania tamże w godzinach urzędowych.
Termin składania ofert do godziny 10 ej dnia 9 sierpnia 1928 r. 2367

Wydział Powiatowy.

DOKTOR
BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—7. Niedziela 9—1. (Telef. 921). 2121

WECKA

stoje do konserwowania i aparaty do sterylizowania

poleca

2346-2

ZYGMUNT NAGRODZKI

Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest

DRZEWO-POLSKIE

DAI-POLNICH-HOLZPOLISH-TIMBER

WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERACJE OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

1626

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego ogłasza konkurs na studia i sporządzenie projektu drogi długości 35 klm. na drodze Mojsicze—Raków.

Oferenci winni wykazać się zaświadczeniami z wykonanych takich że studjów. Oferty należy składać do biura Wydziału Powiatowego w Mołodecznie do dnia 1 września r. b.

Wydział Powiatowy.

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Mołodeczańskiego

ogłasza

KONKURS

na posady: technika drogowego, dwóch drogomistrzów i dwóch studentów praktykantów.

Do posady technika przywiązane są pobory w/g VIII względnie VII grupy uposażeniowej, do posady drogomistrza i praktykantów XI grupy, względnie X, zależnie od kwalifikacji.

Posady do objęcia natychmiastowego.

Oferty z załączeniem wymaganych dokumentów należy nadsyłać do Wydziału Powiatowego w Mołodecznie.

Wydział Powiatowy.

2369

Ecole Pigier de Paris
Pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.).
Dobre odżywianie, świeże powietrze, Avenue 11, Novembre 18. LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski. 1890

OSZCZĘDNOŚCI
lokuje pewnie i dogodnie
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152.
2292-0

Dr. KAPŁAN
Choroby weneryczne i skórne.
Ul. Wileńska 11, tel. 640.
Od 2—5-ej. W.Z.P. 13. 2268

ROWER
mało używany
do sprzedania
firmy „Inwentia”, cena
180 zł. Dowiedzieć się:
przedmieście Bołupie Nr 6
2343-1

Przepisujemy
tanie i fachowo na maszyny
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152.
2283-0

Sprzedaje się
DOM
z ogrodem owocow. i warzywnym, ziemia 3225 m².
Dowiedzieć się — Lwowska 12—1. 2356—2

Informator grodzieński

Księgarnia
Pocztowa
„LOT”
w Grodnie gmach poczty
otwarta od godziny
8 rano do 11 wiecz.
Znaczkami pocztowe, znaczki stemplowe, wkleśki, wyroby tytoniowe, artykuły piśmiennicze i kancelaryjne, książki, widoki m. Grodna, zabawki, kosmetyka, czekolady i t. p. 2325

Ogłoszenia
do „Kurjera Wileńskiego”
przyjmuje
na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego”
Jagiellońska 3.
od 9—3 ppół. i 7—9 wiecz.

Letnisko
na miesiąc sierpień, pokoje z całodziennym utrzymaniem 5 zł. dziennie; majątek Czubejki Aliny Kowalewskiej, stacja kolejowa Gudogaj, poczta i stacja kolejowa, ćwierć kilometra od majątku. 2360-2

Potrzebna
biurowa praktykantka,
umiejąca pisać na maszynie. Oferty do redakcji dla „Amper”. 2364-1

Wydaje się POKÓJ, dla samotnej lub samotn na dogodn. warunkach, przy starsz. bezdzietnej rodzinie. Dowiedzieć się w godz. dozwolnych ul. Tokarska 12—1. (A. K.). 2348

Unieważnia się zgubioną Legitymację Urzędową Nr 947 wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego na imię Leona Kowalewskiego. 2361

TWO
wydawnicze
„POGOŃ”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
Ul. Św. Ignacego 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE
SZYBKO I DOKŁADNIE.

Przy zakupach prosimy naszych Sz. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppół. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppół. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 893.
CENA PRENUMERATY: mies. czynnie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukiwaczy pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, zagraniczne 100% drożej. Oddział w Grodnie — Błkowska 25.
Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński” s-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.